

Recenzja
rozprawy doktorskiej mgr Michała Jakiela
pt. Zmiany struktury krajobrazu w otoczeniu wybranych parków narodowych w Polsce
w kontekście uwarunkowań planistycznych

1. Ogólna charakterystyka tekstu rozprawy

Recenzowana rozprawa należy do obszernych. Liczy 270 stron, zawiera 31 tabel, 81 rycin oraz 4 załączniki. Spis cytowanych pozycji literatury przedmiotu obejmuje 30 stron.

Konstrukcja pracy, odczytana ze spisu treści, nawiązuje do ogólnie przyjętej struktury rozpraw doktorskich. Zastanawiające, na pierwszy rzut oka, wydaje się poświęcenie aż 37 stron na opisanie przyjętych metod oraz wykorzystanych materiałów. Jednak lektura rozdziału uzasadnia tak obszerny opis.

Praca jest napisana dobrym językiem. Niestety, jej materia powoduje, że lektura tekstu bywa przedsięwzięciem nużącym. Na przykład, rozbudowane (ogółem 92 strony) opisy wyników kolejnych analiz, pomnożone razy trzy (3 badane parki narodowe), nie przykuwają uwagi czytelnika, który co prędzej zmierza do – szczęśliwie zamieszczonych – podsumowań. Dodatkowo, zrozumienia i zapamiętania wyводу nie ułatwiają ryciny, które choć w wielu przypadkach dobrze pomyślane, to z uwagi na zastosowaną grafikę (za małe, niewyraźne) wymagają skupienia zniechęcającego do ich analizy.

2. Stan badań

Przegląd literatury przedmiotu, pomieszczony na 26 stronach, odwołuje się do wszystkich zagadnień podejmowanych w pracy, zarówno ogólnych (np. skuteczność obszarów chronionych w zachowaniu wartości przyrodniczych), jak i szczegółowych (np. stosowane metodyki badania struktury krajobrazu). Doktorant relacjonuje badania prowadzone na całym świecie, ale starannie eksponuje wyniki badań realizowanych w Polsce. Biorąc pod uwagę rozległość poruszanej problematyki, za bardzo dobry pomysł uważam opracowanie dwóch tabel (świat i Polska) syntetyzujących przegląd badań. Ich lektura wymaga pewnego skupienia, bo trzeba odcyfrować zamieszczone symbole, ale daje szybką orientację kto, kiedy, gdzie i jakie zagadnienia podejmował.

3. Cel, zakres i metodyka badań

Cel badań został sformułowany w sposób złożony, a mianowicie postawiono cel główny: *określenie przemian struktury krajobrazu oraz zagospodarowania przestrzennego otulin wybranych parków narodowych jako podstawa oceny funkcjonalności tych otulin* oraz cztery cele szczegółowe: 1) identyfikacja obszarów o największej dynamice zmian użytkowania ziemi i kierunków tych zmian w latach 1914-2016, 2) określenie czasowo przestrzennych zmian struktury przestrzennej krajobrazu, 3) ocena fragmentacji krajobrazu i łączności ekologicznej, 4) ocena polityki przestrzennej gmin na terenie których zlokalizowana są otuliny badanych parków.

Cele szczegółowe wydają się dobrze konkretyzować cel główny. Jedyne pytanie, które się tu nasuwa dotyczy 1 celu szczegółowego i powodów aż tak głębokiego cofnięcia się wstecz. Czy istotnie dla zbadania „funkcjonalności otuliny” konieczne było przyjęcie za punkt wyjścia stanu z roku 1914, a nie na przykład z roku ustanowienia parku, bo to wtedy pojawiły się pierwsze uwarunkowania dotyczące zagospodarowania i przekształcania jego otoczenia lub od momentu prawnego ustanowienia jego otuliny, bo wtedy zaczęły działać formalne możliwości wpływu zarządu parku na zagospodarowanie przestrzennego w jej zasięgu. Pytania badawcze stanowią konsekwentne rozwinięcie sformułowanych celów.

Materiały i metody zostały bardzo detalicznie (37 stron) opisane w odrębnym rozdziale, ale we *Wstępie*, zaraz po sformułowaniu celu pracy, mgr M. Jakiel umieścił krótki opis procedury badawczej oraz schemat postępowania badawczego. Jest to trafne rozwiązanie, pozwalające na zorientowanie się w zakresie i etapowaniu planowanych analiz, a ponadto na łatwiejszą nawigację w obszernym tekście pracy.

Wybór obiektów / obszarów badań uważam za przekonująco umotywowany.

Jak już wspomniałam, rozdział poświęcony omówieniu materiałów i metod badawczych jest bardzo starannie opracowany. Widać tu wyraźną fascynację Doktoranta zastosowanymi narzędziami i ich możliwościami, co jednak nie przeszkodziło mu w realistycznej ocenie problemów i ograniczeń, wynikających ze stosowania tych narzędzi. Lektura rozdziału daje obraz ogromu pracy włożonej zarówno w odpowiednie przygotowanie materiałów, jak i później ich rozbudowaną, wnikliwą analizę. Na tym tle rodzi się jednak pytanie, czy rzeczywiście wszystkie przeprowadzone analizy były niezbędne dla zrealizowania założonego celu pracy.

O ile badania dotyczące zmian w obrębie koncentrycznych stref buforowych można uznać za w pełni uzasadnione, to już analiza zmian, które zaszły w obrębie samych parków oraz w gminach, w których są one zlokalizowane rodzi pytanie o relacje nakładu pracy do uzyskanych wyników. Autor zaznaczył, że te dodatkowe analizy mają dostarczyć materiału do przedstawienia tła dla oceny zmian w otulinach. Trudno jednak nie zauważyć, że jest to tło namalowane z tą samą dokładnością, jak główny temat obrazu.

Ważnym elementem postępowania badawczego była klasyfikacja i reklasyfikacja, w tym agregacja klas pokrycia / zagospodarowania terenu pozwalająca na dokonywanie porównań i identyfikowanie zmian w użytkowaniu. Omówiony szczegółowo sposób przeprowadzenia tego elementu procedury badawczej uważam za prawidłowy i dostosowany zarówno do możliwości interpretacji wykorzystanych materiałów, jak i celu pracy. Jedyna drobna uwaga dotyczy nazewnictwa i to tylko jednej pozycji. Chodzi mianowicie o „użytki zielone”. Jest to termin całkowicie uzasadniony, gdy zalicza się do nich tereny trawiaste, ale dość problematyczny, gdy obejmują tereny zieleni, zwłaszcza urządzonej. Rozumiem, że w przypadku badanych obszarów tereny zieleni nie występowały zbyt często, a raczej przeważały łąki i pastwiska. Jednak nazwa tej klasy nie jest najtrafniejsza. Inna sprawa, że niełatwo wymyślić inną. Można też było przyjąć rozwiązanie polegające na zaliczeniu terenów zieleni do klasy „pozostałe”, gdzie znalazły się cmentarze, formalnie zaliczane do terenów zieleni. Jak się okazuje, ma to bowiem znaczenie przy omawianiu wyników badań. I tak np. na str. 176 mgr Jakiel pisze o nowopowstających płatach, wśród których, obok terenów zabudowanych, zadrzewień i lasów pojawiają się użytki zielone. To od razu rodzi pytanie o charakter powstającego krajobrazu: nowe łąki i pastwiska, czy raczej towarzyszące zabudowie tereny zieleni.

Metryki krajobrazowe, wybrane do oceny struktury krajobrazu uważam za dobrze powiązane z celami pracy.

W ocenie polityki przestrzennej badanych gmin, Doktorant zastosował metodę wskaźnikową. Jest to ujęcie konsekwentnie powiązane ze sposobem podejścia do pozostałych analiz. W metodyce tej na szczególne podkreślenie zasługuje uwzględnienie powierzchni i sposobu wyznaczenia granic planu. Jest to bardzo ważny, a często pomijany aspekt oceny realizacji polityki przestrzennej. W wielu przypadkach prezentowany jest pogląd, że najważniejsze, to stopień pokrycia powierzchni gminy planami. Tymczasem „małe plany” opracowywane dla jednej lub kilku działek w gruncie rzeczy mają taką samą wartość, jak decyzje. Często spotykaną praktyką jest również prowadzenie granic planu w taki sposób,

aby ominąć tereny problematyczne lub konfliktowe z punktu widzenia władz gminy lub przyszłego inwestora. W efekcie tego, pomimo opracowania planu powstają ułomne struktury urbanistyczne.

Jakościowe podejście zastosowane zostało jedynie do analizy występowania i funkcjonalności wyznaczonych lub/i uwzględnionych korytarzy ekologicznych, co jest uzasadnione.

4. Wyniki badań

Rozdział poświęcony opisowi wyników badań trudno określić, jako syntetyczny, liczy bowiem aż 92 strony. To, co uderza w tym opisie wiąże się z jego zakresem. Kwestia ta została już podniesiona przy omawianiu metody pracy, ale tu ukazuje się bardziej dobitnie. Autor nie ograniczył się do ustalenia zmian dotyczących „otoczenia parków”, zapowiadanego w tytule pracy, czy też „otulin”, których funkcjonalność deklarował badać w celu pracy, ale objął badaniami obszar samych parków oraz gmin, w obrębie których te parki się mieszczą. W efekcie zasadniczy problem pracy, czyli przekształcenia struktury krajobrazu w otulinach oraz ich „funkcjonalność” został niejako utopiony w analizach stopnia przekształceń obszarów badanych parków, „stref buforowych” oraz gmin.

Na szczęście dla czytelnika, rozdział poświęcony omówieniu wyników został mocno ustrukturalizowany: 3 podrozdziały odpowiadające zasadniczym grupom analiz, podzielone na kilka (4-5) punktów. Każdy podrozdział jest też opatrzony syntetycznym podsumowaniem, co ułatwia skupienie się na kwestiach zasadniczych, choć nie w każdym z nich otulina jest dostatecznie wyeksponowana.

Wyniki dotyczące zmian użytkowania ziemi nie zaskakują, bo w obrębie gruntów ornych należało się ich spodziewać. Interesujące jest natomiast ustalenie trajektorii zmian dla wszystkich trzech przypadków (podobne) oraz stwierdzenie przyrostu zabudowy w bezpośrednim sąsiedztwie parków. Autor nie komentuje tego zjawiska, ale można postawić pytanie, czy jest to efekt ogłoszeń deweloperów: „zamieszkać w pięknym krajobrazie tuż przy granicy / w otulinie parku narodowego”. A może chodzi także o rozwój zabudowy letniskowej?

Badania zmian w strukturze krajobrazu ujawniły, że zmienia się ona podobnie we wszystkich trzech badanych przypadkach i głównie obejmuje zwiększenie się liczby płątów oraz zmniejszenie ich średniej powierzchni. Głównym procesem jest fragmentacja krajobrazu. Ważne jest również potwierdzenie coraz większej izolacji badanych parków. W kwestii otuliny można się tu doczytać ciekawej informacji, że największy wzrost gęstości płątów nastąpił w sąsiedztwie granic badanych parków.

W ocenie polityki przestrzennej gmin nie jest zaskoczeniem stwierdzenie nadpodaży terenów przeznaczonych pod zabudowę, wskazywanych w studiach uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gmin. Z punktu widzenia funkcjonowania parków niepokojący jest natomiast przyrost planowanej zabudowy w obrębie badanych otulin.

W kontekście omawiania wyników oceny polityki przestrzennej nie podzielałam tylko zdziwienia Doktoranta dotyczącego relacji między pokryciem planami miejscowymi a liczbą wydanych decyzji o warunkach zagospodarowania terenu w poszczególnych gminach, a mianowicie: *w gminach, w których pokrycie miejscowymi planami jest większe wydaje się mniej decyzji o warunkach zagospodarowania terenu, natomiast tam, gdzie pokrycie terenu tymi planami jest mniejsze wydaje się więcej decyzji*. Zależność ta jest oczywista i niestety obrazuje problemy w prowadzeniu racjonalnej polityki przestrzennej. Chyba, że jest to nieporozumienie i chodzi tu o inną interpretację, której nie rozumiem.

Natomiast zgadzam się z poglądem Autora, że „pokrycie ^{u/}panami miejscowymi” nie powinno być utożsamiane z racjonalnością polityki przestrzennej. Wszystko zależy od merytorycznej i formalnej jakości tych planów, a ta bywa zróżnicowana.

5. Dyskusja i wnioski z przeprowadzonych badań

„Dyskusja” odnosi się do trzech zasadniczych grup badań podejmowanych w Rozprawie. Rozpoczyna ją ocena możliwości i ograniczeń wnioskowania, związana z jakością i dokładnością materiałów wejściowych. Na podstawie tej części dyskusji można sformułować dwie obserwacje. Pierwsza, to stwierdzenie, że otrzymane wyniki są wiarygodne. Druga, to przesłanki do oceny Doktoranta jako badacza. Trzeba tu wyraźnie podkreślić, że przedstawione rozważania dotyczące wiarygodności materiałów i zasadności zastosowanych metod są dobrym prognostykiem jego odpowiedzialności i rzetelności w przyszłej pracy naukowej.

W kwestii oceny zmian w użytkowaniu ziemi i w strukturze krajobrazu mgr Jakiel odwołuje się do badań także w skali globalnej, co wydaje się pewną przesadą. Natomiast przywołanie badań, w tym dotyczących porzucania gruntów ornych i konsekwencji tego zjawiska kontekście ochrony przyrody zarówno w Polsce, jak i w większości krajów europejskich obrazuje jego wagę i problem, jaki generuje ono dla ochrony przyrody w warunkach europejskich. Interesujące są także rozważania dotyczące skali rozwoju zabudowy w otoczeniu parków i małej skuteczności otulin w regulowaniu tego rozwoju. W dyskusji tego wątku badań Doktorant przywołuje poglądy mówiące o zasadności wyłączenia z otulin terenów miast, czego

skutkiem byłby, między innymi, formalny spadek terenów zurbanizowanych w ich obrębie. Nie podzielam przekonania o sensowności tego zabiegu, podobnie jak nie sadzę, aby wyłączenie z otuliny innych „niewygodnych” terenów poprawiło sytuację. Wszystkie te tereny nadal będą niekorzystnie oddziaływać na park. Poprawią się jedynie formalne wskaźniki i samopoczucie zarządu parku, bo zniknie „kość niezgody” na linii park - władze lokalne. Rozwiązań należałoby raczej szukać we wzmocnieniu funkcji ochronnej otuliny, co w obecnym stanie prawnym, a zwłaszcza przy mocno akcentowanej konstytucyjnej ochronie własności prywatnej wydaje się przedsięwzięciem mało realnym.

Przedstawione wyniki analiz skali i tendencji przekształceń struktury krajobrazu potwierdzają występowanie dwóch zasadniczych procesów: fragmentacji krajobrazu oraz izolacji ekologicznej parków. W dyskusji mgr Jakiel szerzej nie podjął kwestii możliwości przeciwdziałania tym procesom. Chyba słusznie, bo są one bardzo ograniczone. Stwierdził natomiast, że powstawanie i powiększanie się płatów lasów w otoczeniu parków może w przyszłości nieco poprawić sytuację.

W części poświęconej wpływowi otulin na politykę przestrzenną gmin Doktorant trafnie zinterpretował przyczyny niewielkiej roli, jaką ta „forma ochrony” odgrywa w regulowaniu zagospodarowania przestrzennego otoczenia parku. Potwierdził również występowanie negatywnych zjawisk (m.in. brak planów lub plany o niewielkiej powierzchni, zabudowa mieszkaniowa w miejsce zabudowy zagrodowej) oraz problemów zarządzania przestrzenią identyfikowanych przez innych autorów.

Mgr Jakiel podniósł również problem wyznaczania i funkcjonowania korytarzy ekologicznych. Jest to istotnie problem rzadko skutecznie rozwiązywany. Korytarze dobrze wyglądają jedynie na rysunkach studiów i planów. Funkcjonują w tych przypadkach, gdy stanowią je doliny rzeczne, lasy, tereny podmokłe itp., a i to nie zawsze. Nie sadzę, aby ustanawianie kolejnej formy ochrony przyrody (w Polsce i tak mamy ich sporo) problem ten rozwiązało. Nie pokładam także nadziei w reformie systemu planowania przestrzennego. Zgadzam się natomiast z przedstawioną przez Doktoranta sugestią wprowadzenia instrumentów ekonomicznych, rekompensujących ewentualne straty gmin lub / i właścicieli gruntów wynikające z wprowadzanych ograniczeń. Nie jestem tylko pewna, czy instrumenty te powinny funkcjonować w ramach systemu planowania przestrzennego, czy raczej w systemie ochrony przyrody.

Dyskusja stanowi dobre tło dla wniosków, których jest aż 11. Porządek ich przedstawienia odpowiada kolejności przeprowadzonych analiz. Jest to rozwiązanie logiczne, ale powodujące

utrata wyrazistości przekazu. Ponadto, przy takim ujęciu rodzi się pytanie, czy istotnie mamy do czynienia z wnioskami, czy raczej z syntetycznym przedstawieniem wyników pracy. W wielu pracach naukowych kwestia ta bywa dyskusyjna, a jej jednoznaczne rozwiązanie – niełatwe. W przypadku recenzowanej pracy, przy jej publikacji, proponowałabym rozważyć ujęcie, które za punkt wyjścia do formułowania wniosków przyjmuje cele pracy, a zwłaszcza jej cel główny.

6. Podsumowanie

Problem badawczy podjęty przez Doktoranta uważam za aktualny i trafnie sformułowany. Uzyskane wyniki stanowią istotny wkład w usystematyzowanie wiedzy na temat funkcjonowania otulin parków narodowych, a także przekształceń użytkowania ziemi oraz struktury krajobrazu w ich obrębie na przestrzeni kilkudziesięciu lat. Wnioski dają podstawę do określenia zasadniczych mankamentów obecnych rozwiązań w sferze obszarowej ochrony przyrody w powiązaniu z niedostatkami w systemie planowania przestrzennego oraz kierunków naprawy sytuacji. „Dyskusja” świadczy o kompetencjach Doktoranta w zakresie krytycznej analizy uzyskanych wyników badań. Podkreślenia wymaga także ogrom pracy i inwencja, włożone w przeprowadzenie i udokumentowanie analiz. Jedyne umiejętności syntezy nie jest jeszcze mocną stroną Doktoranta. Inna sprawa, że ta umiejętność przychodzi z czasem, a pewne zadatki na jej rozwój dało się zaobserwować w przeglądzie literatury.

Podkreślając zatem niewątpliwe zalety rozprawy i uznając przedstawione w niej badania za istotny wkład w poszerzanie teoretycznych i metodycznych podstaw geografii społecznej i gospodarki przestrzennej stwierdzam, że spełnia ona wymogi stawiane rozprawom doktorskim. Wnioskuje więc o dopuszczenie mgr Michała Jakiela do publicznej obrony na Wydziale Geografii i Geologii Uniwersytetu Jagiellońskiego

